

# Roman Łyczywek, Ferdynand Rymarz, Filip Rosengarten

---

## Pisemne wypowiedzi zaproszonych nie mogących wziąć udziału w naradzie

---

Palestra 30/8(344), 65-67

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Z y g m u n t S k o c z e k, Redaktor Naczelny „Palestry”:

Proszę Państwa, zamykając dzisiejszą naradę, bardzo dziękuję naszym miłym gościom, którzy byli uprzejmi skorzystać z naszego zaproszenia i wziąć udział w naradzie. Tak samo dziękuję wszystkim kolegom, którzy również nie odmówili naszym zaproszeniom, byli tu obecni i brali czynny udział w naszych obradach. Bardzo dziękuję i zamykam naradę.

### III

## PISEMNE WYPOWIEDZI ZAPROSZONYCH NIE MOGĄCYCH WZIĄĆ UDZIAŁU W NARADZIE

Adwokat dr Roman Ł y c z y w e k (Izba szczecińska):

Dotychczasowe wyniki pracy redakcyjnej i dorobek „Palestry” oceniam zdecydowanie pozytywnie. Niezależnie od wszelkich szczegółowych osiągnięć, wartość tej pracy wynika również z systematyczności i ciągłości pracy.

Dla samej narady jednak znacznie mniejsze znaczenie mają ogólne pochwały niż krytyka, która by pozwoliła polepszyć to, co się da. Patrząc pod tym punktem widzenia, stwierdzić należy, że, niestety, pismo zbyt mało jest czytane, o wiele mniej, niżby na to zasługiwało. Główną przyczynę tego odnajduję w generalnie malej skłonności adwokatów do czytania literatury fachowej. Ma na to wpływ przepracowanie wielu adwokatów, ale aprobować takiego stanu rzeczy absolutnie nie można.

Co może wpłynąć na podniesienie atrakcyjności „Palestry” w oczach adwokatów? Zapewne artykuły poruszające tematy związane z bieżącą praktyką zawodową. Cała sztuka w tym, żeby opracowania te były w równej mierze „praktyczne” co i pogłębione pod względem teoretycznym. Można wysunąć pod adresem niektórych artykułów (często napisanych przez poważnych autorów-nieadwokatów) zarzut, że dotyczą spraw nazbyt abstrakcyjnych. W wielu kwestiach prawnych (myślę głównie o prawie karnym) istnieje coś, co można nazwać „adwokackim rozumieniem” lub też adwokacką wykładnią przepisu czy sytuacji prawnej. Uważam, że spóźniamy się ze sformułowaniem takich punktów widzenia, a wykładnia bez przeciwwagi z naszej strony zostaje ustalona przez „możliwszych” partnerów. Jak sądzę, problem ten wart jest nawet pewnego programu pracy redakcyjnej, którego nie uda się zapewne zarysować na tej dwudniowej naradzie. Gdyby coś takiego w przyszłości miało być opracowane, chętnie dorzuciłbym bardziej szczegółowe uwagi.

Chyba zbyt mało, a jeżeli tak, to raczej ogólnie, zajmuje się „Palestra” problematyką organizacji pracy i deontologią adwokackiej. W nawiązaniu do tego należałoby systematyczniej publikować (ew. z głosami) orzecznictwo dyscyplinarne.

Sądzę, że program redakcyjny może wyraźniej zakładać pewien podział zadań między „macierzystym” pismem a wkładkami i „towarzyszącymi” publikacjami, tzn. Słownikiem biograficznym adwokatów polskich i Szkicami historycznymi.

Kronika poszczególnych izb ma charakter raczej przypadkowy. Trzeba by ten dział ożywić, nadać mu systematyczność, ale stanowczo obcinać przegadanie.

I tu ingerencja Redakcji powinna być bardziej stanowcza. Myślę, że powinno być więcej głos do orzeczeń sądowych, odnoszących się głównie do adwokatury.

Wkładki cieszą się, i słusznie, dużym uznaniem. Pozytywnie oceniam również numery regionalne, nie powinny one jednak wymykać się spod wyraźnej kontroli Redakcji.

Adwokat Ferdynand Rymarz (Izba lubelska):

Ocena aktualnego stanu „Palestry” jest złożona. Z jednej strony — w kręgach uniwersyteckich i wśród części adwokatów wykazujących szersze zainteresowania zawodowe lub historyczne jest wysoka, natomiast z drugiej — część adwokatów nie czyta jej w ogóle lub sięga po nią tylko sporadycznie. Ów spadek zainteresowania się „Palestrą” wśród tej części społeczności adwokackiej może oznaczać, że nie odczuwają oni potrzeby pogłębiania swojej wiedzy, choć może również świadczyć i o tym, że treści tam zawarte są dla nich nieciekawe lub mało przydatne w praktycznym wykonaniu zawodu. Bez względu jednak na to, jaka jest przyczyna tego niewątpliwie negatywnego zjawiska, ciąży na nas, współpracownikach pisma, obowiązek podjęcia starań o uatrakcyjnienie treści i formy miesięcznika, a przez to o pozyskanie szerszej rzeszy czytelników. Jest to także samorządowy obowiązek wynikający z konieczności ciągłego doskonalenia zawodowego adwokatów.

Trudno natomiast o aktualną opinię „Palestry” wśród sędziów, prokuratorów czy radców prawnych, albowiem pismo nasze rzadko do nich dociera, a przez to — poza nazwą — jest raczej mało znane, aczkolwiek również i w tych środowiskach utrzymuje się od dawna w obiegu tradycyjna, pozytywna opinia o naszym miesięczniku.

Wydaje się, że jakkolwiek należy utrzymać dotychczasowy kierunek redagowania miesięcznika, tzn. publikować przede wszystkim artykuły i rozprawy prawnicze i zawodowe, to jednak więcej miejsca niż dotychczas należałoby poświęcać treściom informacyjnym, samorządowym, społecznym i historycznym. W zakresie artykułów merytorycznych należy przesunąć akcenty z rozważań czysto naukowych i akademickich, a przez to teoretycznych i mało przydatnych w praktyce, na tematy i zagadnienia, które pomagają w codziennym wykonywaniu obowiązków zawodowych. Artykuły takie, bez obniżania właściwego „Palestrze” poziomu, powinny się bardziej trzymać szarej rzeczywistości niż pięknej teorii, powinny więcej dostarczać konkretnych danych praktyce adwokackiej. W tym celu należy częściej sięgać po rozprawy wybitnych adwokatów, których przecież nie brakuje w każdej dziedzinie prawa, natomiast artykuły pracowników naukowych należy ukierunkować pod kątem potrzeb praktyki adwokackiej.

Odczuwa się potrzebę inspirowania przez Redakcję publikacji na temat nowych, zbyt często zmieniających się nowelizacji poszczególnych dziedzin prawa. Na przykład obecnie istnieje pilna potrzeba podjęcia prac nad stosowaniem ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej lub prac na temat zmian przepisów prawa karnego wraz z ich społeczną i adwokacką oceną. Jako pozytywny przykład takich właśnie publikacji w „Palestrze” należy przytoczyć opublikowane w niej pionierskie prace traktujące o przestępstwach politycznych.

Wydaje się, że naszemu miesięcznikowi przydałoby się więcej polemiki i dyskusji, silniejszej reakcji na krytykę prasową spraw adwokackich, szerszego eksponowania zadań i powołania adwokatury w zakresie obrony praw obywa-

telskich oraz prezentowania różnorodnych poglądów np. na temat modelu samorządu adwokackiego bądź też innych istotnych i aktualnie ważnych spraw społecznych. Istnieje również zapotrzebowanie na publikację orzecznictwa Sądu Najwyższego, ważnego z punktu widzenia praktyki adwokackiej, albowiem urzędowe publikacje takiego waloru nie mają, oraz na publikację orzeczeń dyscyplinarnych organów adwokatury, uwrażliwiających adwokatów i aplikantów adwokackich na przestrzeganie zasad etyki i godności zawodu.

Adwokat dr Filip Rosengarten (Izba bielska):

Wedle posiadanych przeze mnie wiadomości „Palestra” na naszym terenie uchodzi za jedno z najlepiej redagowanych czasopism prawniczych.

Moim zdaniem można i należałoby wprowadzić do „Palestry” jeszcze następujące działy:

1. W myśl art. 1 ust. 1 pkt 1 prawa o adwokaturze adwokatura powołana jest m.in. do współdziałania w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Ogłaszane na łamach „Palestry” artykuły spełniają przeważnie zadanie prawidłowej wykładni i stosowania obowiązującego prawa, a zatem spełniają funkcję wykładni i stosowania prawa *de lege lata*. Byłoby rzeczą wskazaną położenie większego nacisku na zadanie „kształtowania prawa”, a więc na omawianie przepisów *de lege ferenda*.

Chodziłoby — dalej — o grupowanie w tym dziale artykułów na temat celowości i kierunków zmian w zakresie obowiązujących przepisów prawnych.

Taki kierunek działalności adwokatury może być pomocny we właściwym redagowaniu ustaw i innych przepisów normatywnych i może w przyszłości zapobiegać niekiedy niezupełnie przemyślanej i nie zharmonizowanej z innymi przepisami legislacji i działalności normotwórczej.

2. W myśl art. 3 pkt 2 prawa o adwokaturze do zadań samorządu zawodowego adwokatury należy m.in. ochrona praw adwokatury, a więc także praw adwokatów-emerytów do pracy zawodowej i odpowiednich warunków materialnych.

W tym dziale należałoby grupować artykuły kładące nacisk na reaktywizację adwokatów-emerytów, przywrócenie im prawa do pracy (przynajmniej na 1/2 etatu) niezależnie od granicy wieku, a tylko w zależności od ich możliwości, zdolności i chęci do dalszej pracy zawodowej. Tu powinno się znaleźć miejsce na zgrupowanie artykułów dotyczących właściwej wykładni przepisów emerytalnych i tworzenia nowych przepisów na korzyść adwokatów-emerytów. Można by tu ewentualnie zastanowić się nad zagadnieniem, czy rewaloryzacja emerytur adwokackich powinna być zależna od wzrostu płac w całej gospodarce społecznej, czy też tylko od wzrostu dochodów adwokatów w zespołach adwokackich, oraz nad tym, czy w razie dalszego wyeliminowania adwokatów-seniorów z pracy w zespołach adwokackich adwocaci pracujący nadal w tych zespołach, mając wzmożone dochody wskutek wyeliminowania seniorów, nie powinni w drodze świadczeń (składek) na rzecz samorządu adwokackiego przyczynić się do dodatkowych świadczeń *quasi-emerytalnych* na rzecz seniorów, tym bardziej że przecież w przyszłości też będą sami z tego korzystać.